

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
DOBROSTANU ZWIERZĄT GOSPODARSKICH
I OCHRONY PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ
W POLSCE ORAZ ZWALCZANIA CHORÓB
ZAKAŹNYCH ZWIERZĄT
(NR 23)
z dnia 4 września 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt (nr 23)

4 września 2026 r.

Podkomisja stała do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Tracz (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat skutków umów handlowych i polityki celnej w zakresie eksportu i importu produktów odzwierzęcych ze szczególnym uwzględnieniem relacji ze Stanami Zjednoczonymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Gromadzka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Piotr Szewczuk** zastępca dyrektora Departamentu Cel Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikiem, **Paweł Kobylarz** dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Anna Wolska** dyrektor Biura Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Paweł Wyszyński** zastępca dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych, **Małgorzata Jawid** główny specjalista ds. projektów w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Jarosław Rogowski** członek Podlaskiej Izby Rolniczej, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, **Justyna Zwolińska** koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia oraz **Jakub Borkowski** przedstawiciel Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Karol Pieńkowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt.

Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Niedługo dołączy do nas pani sekretarz stanu Małgorzata Gromadzka. Witam pana Piotra Szewczuka, zastępcę dyrektora Departamentu Cel w Ministerstwie Finansów, wraz ze współpracownikami. Witamy panią minister Gromadzką. Witam przedstawicieli Głównego Inspektoratu Weterynarii, Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji na temat skutków umów handlowych i polityki celnej w zakresie eksportu i importu produktów odzwierzęcych, ze szczególnym uwzględnieniem relacji ze Stanami Zjednoczonymi.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego.

Może jako pierwszemu oddam głos panu Piotrowi Szewczukowi. Czy pani minister chciałaby? Tak? Dobrze, to bardzo proszę o przedstawienie informacji panią Małgorzatę Gromadzką, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, oczywiście umowy handlowe i geopolityka sprawiają, że stoimy przed poważnymi wyzwaniami, jeżeli chodzi o konkurencyjność, ale również o obrót towarami zarówno na poziomie Unii Europejskiej, jak i na poziomie Polski. Powinniśmy dokładać wszelkich możliwych starań, aby żywność, która wpływa do Unii Europejskiej, która jest importowana do Unii Europejskiej, która jest importowana do Polski, jak najbardziej spełniała

standardy europejskie. Dotyczy to żywności odzwierzęcej, ale również żywności roślinnej – wszystkich produktów rolno-spożywczych, które są produkowane.

Oczywiście, biorąc pod uwagę handel ze Stanami Zjednoczonymi, należy powiedzieć o tym, że weszły nowe regulacje, które dotyczą rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2026/1455, na mocy którego zredukowano lub obniżono do zera stawki na wybrane produkty amerykańskie. Rozporządzenie przewiduje otwarcie bezcłowych kontyngentów taryfowych na wybrane pozycje taryfowe mięsa wieprzowego, mięsa z bizona amerykańskiego, produktów mleczarskich i serów.

Natomiast jeżeli mówimy o pogłębionej analizie, to jeżeli chodzi o ocenę, naszym zdaniem jest zbyt wcześnie, aby ocenić, czy miało to diametralny wpływ na rynek europejski i polski. Zresztą, szanowni państwo, jeżeli na dany sektor rolny handel będzie oddziaływał negatywnie, każde z państw członkowskich ma prawo wniesienia również takiej uwagi do Komisji Europejskiej i podjęcia określonych działań. To samo dotyczy umowy handlowej czy to pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, czy z pozostałymi krajami, co zadziało się z umową z Mercosurem. Przypomnijmy, że od września został wprowadzony zakaz importu chociażby wołowiny ze względu na to, że ta wołowina nie spełniała standardów europejskich.

Oczywiście żywność, która wpływa, jest badana pod względem zawartości hormonów, pod względem substancji szkodliwych, które mogą szkodzić zdrowiu Europejczyków, Polaków. Natomiast jeżeli mówimy o produktach odzwierzęcych, unijne wymogi weterynaryjne dotyczące bezpieczeństwa żywności mające zastosowanie wobec produktów amerykańskich pozostają bez zmian, co powinno ograniczać wzrost przywozu z tego kierunku. Oczywiście dane umowy handlowe są renegocjowane. To nie jest tak, że obowiązują one na zasadzie, że jak raz jest podjęta decyzja, to ona nie jest absolutnie zmieniana.

Na poziomie współpracy bilateralnej ze Stanami Zjednoczonymi resort rolnictwa oraz inspekcja weterynaryjna kontynuują działania mające na celu przyspieszenie procedury otwarcia rynku Stanów Zjednoczonych dla polskiej wołowiny. Bo należy też podkreślić, że czynimy bardzo duże starania o to właśnie, żeby Polska mogła wejść na rynek Stanów Zjednoczonych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Poproszę o zachowanie ciszy na sali, pani minister mówi.

Sekretarz stanu w MRiRW Małgorzata Gromadzka:

Jeżeli mówimy o relacji handlowej ze Stanami Zjednoczonymi, tak jak z pozostałymi krajami, należy podkreślić, że również eksport polskich produktów rolno-spożywczych cały czas rośnie w relacji z krajami trzecimi. Mam na myśli również Stany Zjednoczone. To jest też kwestia aktywnej polityki rządu, państwa w tym kierunku, żeby promować polskie marki, promować polskie firmy.

Od 2015 r. staramy się o wejście polskiej wołowiny do Stanów Zjednoczonych – myślę, że również państwo z inspektoratów mogą odpowiedzieć na szczegółowe państwa pytania – oraz dostęp do rynku Stanów Zjednoczonych dla jaj i produktów jajecznych.

Natomiast jeżeli mówimy o krajach trzecich, to również prowadzimy aktywną ekspansję, jeżeli chodzi o eksport produktów rolno-spożywczych. Muszę państwa zapewnić, że rok do roku mamy wzrost ok. 8–9%. W ubiegłym roku była to kwota rzędu ponad 250 mld zł. Oczywiście tam, gdzie mamy bilans ujemny, bo są takie kraje, jak na przykład Egipt, w którym niedawno gościłam, to staramy się wyrównać ten bilans, żeby ta nasza ekspansja... To się dzieje zawsze na zasadzie wzajemności, szanowni państwo. Jeżeli mamy eksport do danego kraju, tak jak w Unii Europejskiej do Niemiec, gdzie mamy eksportowanych 30% naszych produktów rolno-spożywczych, czy do innych krajów Unii Europejskiej, zawsze w tych rozmowach, nawet dotyczących nadmiernego importu akurat z tych krajów, staramy się to wyważyć, biorąc pod uwagę interes państwa, ale także interes polskich producentów produktów rolno-spożywczych. Czasami jest to trudne, powiem państwu, czasami też wymaga to niezwyklej rozważa. Często są podnoszone różne kwestie. Ale też inspekcje, zarówno Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, jak i inspekcje sanitarne, jak i inspekcja weterynaryjna, działają cały czas, żeby te nowe rynki zdobywać. Ale przede wszystkim, żeby te produkty, które są importowane do Polski, podlegały ścisłej kontroli.

Mamy też granicę zewnątrz europejską, na której działają inspekcje dbające o to, żeby każdorazowa partia towaru była weryfikowana. To nie jest tak, szanowni państwo, że towary, które wpływają do nas, nie są weryfikowane. Każda jedna partia jest sprawdzana. Jest stosowana zasada oceny ryzyka, organoleptyka i są podejmowane określone działania kontrolne, o czym świadczą

liczne badania. Są również wydawane decyzje zakazowe, chociażby przez Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Natomiast w związku z tym, że jesteśmy krajem członkowskim i mamy swobodę przemieszczania się przez przejścia graniczne, to również towary... W związku ze zmianą ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych wprowadzamy dodatkowe kontrole, porozumienia z inspekcjami, ze służbami, z organami ścigania. Wprowadzamy także takie pojęcia jak zafałszowanie żywności, fałszerstwo i działanie z premedytacją. Jeżeli ktoś uparczywie importuje czy czasami eksportuje towary i fałszuje tę żywność, to należy go też odpowiednio potraktować.

Jak najbardziej więc, szanowni państwo, oddajemy się do państwa dyspozycji, pani przewodnicząca. Jeżeli będą jakieś szczegółowe pytania i jeżeli ja nie będę mogła odpowiedzieć, to są państwo, którzy ze mną uczestniczą w tym spotkaniu.

Jeżeli mówimy o relacjach handlowych ze Stanami Zjednoczonymi, jeżeli chodzi o Unię Europejską, to mówię: jest jeszcze za wcześnie. Ta umowa tak naprawdę zaczęła obowiązywać. Nie mieliśmy w Polsce zaburzenia rynku, jeżeli chodzi o handel w poszczególnych sektorach rolnych w kontekście handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Bardziej dotyczy to krajów trzecich, a także różnych sektorów rolnych.

Tak że z mojej strony to wszystko, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

O zabranie głosu proszę pana Piotra Szewczuka, zastępcę dyrektora Departamentu Cel w Ministerstwie Finansów.

Zastępca dyrektora Departamentu Cel Ministerstwa Finansów Piotr Szewczuk:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, KAS dostała rolę przygotowania państwu informacji statystycznych, informacji o rzeczywistym stanie eksportu i importu w najważniejszych sektorach produkcji zwierzęcej za ostatnich kilka lat. Biorąc pod uwagę punkty agendy, przyjęliśmy, że za najważniejsze uznajemy trzodę chlewną, bydło i drób. Na tym skupiliśmy się we wszystkich informacjach szczegółowych.

Na wstępie jeszcze zaznaczę, że pani minister mówiła o wątku szerzej, w tych informacjach statystycznych będzie zawężenie do trzech grup towarowych – oczywiście zarówno zwierzęta żywe, jak i mięso z tych zwierząt.

Jest jeszcze druga kwestia, którą poruszę, a która była też poruszana przez panią minister. To jest wątek, że mówimy chociażby o imporcie, eksporcie, czyli o tym, co jest rzeczywiście w Polsce odprawiane, gdy Polska jest tym krajem, gdzie dokonywane jest dopuszczenie do obrotu. Natomiast może być sytuacja, że na rynek polski wprowadzane są towary, które są dopuszczane w innym państwie unijnym. To jest nabycie wewnątrzwspólnotowe nieobjęte już importem w Polsce. Zatem dane statystyczne, które mówią o imporcie, takich wolumenów informacji o wartościach statystycznych nie zawierają.

Jeżeli chodzi konkretnie o poszczególne grupy, to – tak jak mówiłem – skupiliśmy się na kilku grupach: bydło żywe, świny żywe, drób domowy żywy. Pełna nazwa w klasyfikacji towarowej: drób domowy żywy, to znaczy ptactwo z gatunku *Gallus domesticus*, czyli kaczki, gęsi, indyki, perliczki, oraz mięso z bydła świeże, schłodzone, zamrożone, mięso ze świń również świeże, schłodzone, zamrożone, a także mięso i podroby jadalne z drobiu, objęte kompozycją wcześniejszą, czyli świeże, schłodzone lub zamrożone. Czyli różne kategorie przetwarzania dla celów przewozu.

Najpierw ujmę te informacje skrótowo, bo sam materiał jest dość duży.

Eksport w latach 2020–2025 bydła żywego. Rok 2025 – bardzo mało. Największy eksport był akurat w 2022 r., było to 8054 t. W 2025 r., czyli w ostatnim objętym sprawozdawczością, o którą pani przewodnicząca prosiła, było tylko 212 t. Roku 2026 jeszcze nie analizowaliśmy, rok się nie skończył, będziemy analizowali całościowo.

Świny żywe. Tutaj również 2022 r. mniejszy wolumen – 203 t. W 2025 r., tym ostatnim, nie stwierdzono eksportu świń żywych do innych państw.

Drób domowy. Już nie będę wymieniał jaki. Jeśli chodzi łącznie o cały drób domowy, największy eksport w ciągu tych kilku lat wskazanych w zapytaniu był w roku 2020 r. – 2640 t. Natomiast w 2025 r. ponownie odbija, widać, że odbija mocno eksport. Już jest 1990 t o wartości 125 688 tys. zł.

Teraz mięso. Jeżeli chodzi o bydło, największy eksport był odnotowany w roku 2024 – ponad 67 000 t. Również 2025 r. był dość znaczący, niewiele mniejszy – 57 000 t. Zdecydowanie w ciągu tych dwóch lat eksportowaliśmy dużo więcej niż w latach ubiegłych.

Mięso z bydła zamrożone, bo akurat wyjątkowo są odrębne kody dla mięsa z bydła zamrożonego. Rok 2021 to był akurat rok najbardziej obfity w eksport – prawie 34 000 t. W 2025 r. – 13 135 t. Być może więc korelacje z poprzednim punktem mogą być spowodowane również zmianą sposobu przechowywania na czas transportu. W jednym z punktów klasyfikacji mocno wzrosło, w drugim troszkę spadło.

Mięso ze świń: świeże, schłodzone, zamrożone. Największy wolumen eksportu był w 2021 r. – przeszło 148 000 t. Natomiast w 2025 r. w sumie niewiele mniej, jest tendencja wzrostowa i odbija – ponad 100 000 t.

Mięso z drobiu. Największy wolumen w tych wskazanych latach jest w 2024 r. – prawie 666 000 t. Drugi z kolei był również 2025 r. – 599 000 t, czyli widać progres w ostatnich latach.

Jeżeli chodzi o import, to w ogóle nie odnotowano dopuszczenia do obrotu żywego bydła w tym okresie. Podobnie z żywymi świniami. Mięso owszem, natomiast co do żywego bydła i żywych świń nie było importu w samej Polsce, tak jak wspomniałem. Był import oczywiście, jeżeli chodzi o drób, natomiast znikomy. Największy był w 2023 r. – 3 t. Czyli to rzeczywiście wręcz dość incydentalny poziom w stosunku do mięsa i w stosunku do eksportu przede wszystkim.

Teraz mięso. Mięso z bydła: największy import był w 2021 r. – 629 t. W ostatnim roku objętym sprawozdawczością, w 2025 r. – 12 t. Mięso z bydła zamrożone, ta druga kategoria – tutaj akurat znowu podobne korelacje jak przy eksporcie. Z kolei największa ilość – 222 t – była w 2024 r. Może więc troszeczkę technologie się zmieniają, sposób przechowywania ma wpływ na te ilości i należałoby patrzeć łącznie na obie kategorie klasyfikacji towarowej. Import mięsa z bydła. Najwięcej w 2022 r. – 720 t. W 2025 r. nie stwierdzono importu. Mięso i podroby jadalne z drobiu. Największy import w roku 2022 – 11 670 t. W ostatnim roku z objętych sprawozdawczością, 2025 – 432 t.

Biorąc pod uwagę prośbę o zerknięcie na specyfikę Stanów Zjednoczonych, tak naprawdę w tych kategoriach towarowych przy eksporcie dominowały dwa towary – mięso ze świń oraz mięso i podroby jadalne z drobiu. Mięsa ze świń do Stanów Zjednoczonych wyjechało 93 500 t. Mięsa i podrobów jadalnych z drobiu – prawie 4000 t. Natomiast jeśli chodzi o import ze Stanów Zjednoczonych, to tak naprawdę odnotowano niewielki import – przywóz drobiu domowego żywego o masie 1 t. I nic poza tym.

Tak że tyle tytułem podsumowania. Jeżeli będą jakieś ewentualne pytania w trakcie dalszej dyskusji, to będziemy na bieżąco reagować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Otwieram dyskusję.

Czy pan poseł chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Tak chciałbym zabrać głos i się pożegnać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Tak, bo wszystko opóźnione.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Niestety, wszystko jest dzisiaj opóźnione, a rozkład PKP jest nieubłagany. Proszę więc mi wybaczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

To dziękujemy.

Czy ktoś z państwa zgromadzonych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę o sygnalizowanie mi. Mamy na sali przedstawicieli branży rolnej i organizacji. Czyli informacja była wyczerpująca.

Dobrze, bardzo proszę. Pani dr Justyna Zwolińska, Koalicja Żywa Ziemia.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Dzień dobry.

Dziękuję bardzo za przygotowanie, jak zwykle, wyczerpującej lektury. Ale mam kilka pytań.

Po pierwsze, chciałabym poprosić o wytłumaczenie, w jakim jesteśmy momencie, jeżeli chodzi o chorobę niebieskiego języka. Troszeczkę jest to dla mnie z tego tekstu niezrozumiałe, ale to jest

może jakiś taki mój kłopot. Informacje są podane w skrótovej nomenklaturze, na pewno dla weterynarii bardzo oczywistej. Natomiast chciałabym o to zapytać.

Była kierowana informacja, żeby ocenić zagrożenia i ewentualnie szanse rozwojowe. W informacji, którą przygotowało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, są wyliczone w jednym akapicie zagrożenia. Zaliczacie państwo do nich choroby zakaźne, globalną konkurencję, rosnące koszty środków produkcji i rosnące wymagania dotyczące zrównoważonego rozwoju, dobrostanu itd., czyli takie kwestie normatywne.

Teraz odnosząc się do słów pani minister Gromadzkiej i do tego, że państwo wspomina o tym, że jest nowa strategia dotycząca rozwoju produkcji zwierzęcej w Unii Europejskiej – rozumie, że to się odnosi do Livestock Strategy 2040? Czy to jest jakiś inny dokument? Ona też odnosi się do odejścia od chowu klatkowego, do zmienienia trochę warunków selekcji genetycznej, szczególnie w przypadku produkcji drobiarskiej. Statystyka dotycząca produkcji ekologicznej pokazuje, że są to po prostu jakieś bardzo niewielkie liczby, z wyjątkiem produkcji drobiarskiej, w związku z tym mam pytanie. Czy w ocenie tych szans i zagrożeń, biorąc pod uwagę wszystkie te wymagania, które na nas czekają, są jakieś prace mówiące o tym, jak podnieść obsadę zwierząt ekologicznych w Polsce?

Poza tym chciałabym też poczynić taką uwagę i może skierować prośbę o uzupełnienie tych informacji, że one dotyczą tylko zwierząt lądowych. One w ogóle nie dotyczą produkcji rybnej. Akwakultura jest pominięta. Myślę, że w przypadku nawet tych kwestii importowo-eksportowych ona może mieć znaczenie dla Polski.

Odnosząc się do kwestii związanej z jakością, o której pani minister Gromadzka mówiła, to czy jesteście państwo w stanie wyodrębnić, ile tych produktów, które wychodzą z Polski, rzeczywiście pochodzi z systemów jakości żywności? Oprócz rolnictwa ekologicznego, które jest unijnym systemem jakości żywności, to ile z tych krajowych systemów jakości żywności – w sensie przecierania takiej drogi eksportowej?

Przepraszam, jeszcze tylko ostatnie pytanie mam. W przypadku podawania danych dotyczących liczby miejsc prowadzenia produkcji zwierzęcej w Polsce to są dane z systemu z IRZ. Ale państwo w następnym akapicie dodajecie coś takiego, że ministerstwo nie jest organem właściwym w sprawie liczby miejsc prowadzenia produkcji zwierzęcej, obejmujących instalacje mogące znacząco oddziaływać na środowisko, czyli przedsięwzięcia, do których są potrzebne pozwolenia zintegrowane. Wiadomo, że to jest związane z określoną wielkością obsady zwierząt.

Czy statystyka, którą państwo podajecie w tabeli, jest statystyką łączną, to znaczy to są wszystkie miejsca stad zwierząt i zakładów produkcji zwierzęcej? Czy gdzieś jest zupełnie odrębna statystyka tylko dla miejsc produkcji zwierzęcej i zakładów, które wymagają oceny oddziaływania na środowisko i pozwolenia zintegrowanego?

Dziękuję bardzo. Z mojej strony to wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Dacewicz.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej Mirosław Dackiewicz:

Dackiewicz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Przepraszam, zawsze ten sam błąd. Napisane mam dobrze.

Przewodniczący KR PFR Mirosław Dackiewicz:

W temacie dzisiejszego posiedzenia, tak jak zostaliśmy poinformowani, jako coś ekstra do omówienia są też wyszczególnione relacje handlowe, jeżeli chodzi o nasze produkty, o których mówimy, ze Stanami Zjednoczonymi. Natomiast nie ukrywam, że praktycznie... Mam takie pytania.

Z jednej strony jesteśmy częścią Unii, więc – jeżeli mogę powiedzieć trochę po warszawsku – nie za bardzo możemy się wychylać, jeżeli chodzi o te relacje. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podaje obłożenie szeregiem najróżniejszych, nazwałbym to, celnych restrykcji i różnych jakichś... Tu już trudno się połapać, jeżeli chodzi o kolejne stawki i procenty.

A w zasadzie w tym materiale, pani przewodnicząca, jest pięć zdań. Pierwsze mówi tak: „Na poziomie współpracy bilateralnej resort rolnictwa oraz podległa inspekcja weterynaryjna kontynuują działania mające na celu przyspieszenie toczących się amerykańskich procedur

weterynaryjnych” itd. Ale w następnym zdaniu jest tak: „Zabiegamy o przyspieszenie procedury otwarcia rynku wołowiny od 2015 r., a dla jaja – od 2016 r.”. Zabiegamy od 10 lat. W związku z tym moje pytanie jest takie: Czy my będziemy jeszcze dalej zabiegać? Bo 10 lat to jest sporo czasu.

Jeszcze tylko jest informacja, że KOWR zrobił wystawę. Szczerze powiem, że jeżeli chodzi o moje doświadczenia amerykańskie, to akurat w sklepach w dużych miastach, a szczególnie wschodniego wybrzeża, nie mówię o Chicago, jest sporo polskich produktów. Sporo polskich produktów importowanych indywidualnie dzięki, powiedzmy, różnego typu relacjom między importerami indywidualnymi. W sklepach jest sporo i słodczy polskich, i napojów, i przetworów. Co prawda jesteśmy coraz bardziej, jeżeli chodzi o konkurencję, wypierani z półek przez ukraińskie towary, ale można powiedzieć, że oko się cieszy, bo gdzieś tam co chwila jakiś polski produkt jest.

Stąd, reasumując, moje pytanie jest takie: Skoro my w zasadzie mamy dwa tematy, w sprawie których od 10 lat prowadzone są działania, reszta jest w tym ogólnym tyglu relacji Unia – Stany Zjednoczone, to jaka jest konkluzja? Mówiąc szczerze, nie bardzo sam jestem w stanie wyciągnąć wnioski z takiej informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję. Myślę, że resort odpowie.

Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W takim razie przechodzimy do pana dyrektora Grzegorza Sobczyńskiego, który w imieniu resortu rolnictwa odpowie, a następnie Ministerstwo Finansów.

Zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych i Energii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Sobczyński:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

W pierwszej kolejności pozwolę sobie przekazać głos panu dyrektorowi Pawłowi Kobylarzowi z Głównego Inspektoratu Weterynarii. On odpowie w sprawie kwestii weterynaryjnych, choroby niebieskiego języka oraz może negocjacji i warunków umów z USA.

Dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii Paweł Kobylarz:

Dzień dobry, witam państwa.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, odnośnie do choroby niebieskiego języka, czyli pierwszej kwestii, tak jak pan dyrektor powiedział, rozumiem, że to zapytanie dotyczyło – bo taka informacja została przekazana – kwestii Ukrainy, eksportu na rynek Ukrainy. A więc tak, jak to było przedstawione, w 2024 r. pojawił się zakaz związany z chorobą niebieskiego języka. Dzięki staraniom Głównego Inspektoratu Weterynarii, a więc informacjom, które były przekazywane w kwestionariuszu, udało się odblokować eksport materiału genetycznego, natomiast eksport żywych zwierząt w dalszym ciągu był zablokowany.

To wszystko, proszę państwa, związane jest także z wejściem w życie nowego rozporządzenia w sprawie zwalczania chorób zakaźnych. To rozporządzenie także zostało przytoczone w tym materiale. Ono powoduje zmianę klasyfikacji choroby niebieskiego języka, która jest teraz inaczej klasyfikowana niż do tej pory, gdyż dowody naukowe... W tej kwestii *clou* było takie, że głównym wektorem, który powoduje przenoszenie tej choroby, są owady. A więc nowe przepisy weterynaryjne nakładają szczególny nacisk na analizę ryzyka, która to analiza ma decydować o ograniczeniach związanych z przemieszczaniem żywych zwierząt.

Jako Główny Inspektorat Weterynarii podejmujemy cały czas starania, tak jak jest w tym materiale, a więc nawiązujemy współpracę, przekazujemy informacje o sposobie prowadzonego nadzoru nad tą chorobą w oparciu o przepisy polskie i unijne, ażeby wskazać i udowodnić stronie ukraińskiej, że zwierzęta, które miały być przedmiotem eksportu, są bezpieczne, nie stanowią żadnego zagrożenia.

Stąd podczas 93. Sesji Generalnej Światowej Organizacji Zdrowia został fizycznie nawiązany kontakt i omawiane były te sprawy. Wówczas strona ukraińska przekazała nam kwestionariusz do wypełnienia w sprawie środków kontroli, jakie podejmowane są w związku z chorobą niebieskiego języka. Ten kwestionariusz, jak także zostało państwu przekazane, został wypełniony i przekazany 2 czerwca 2026 r. Następny krok jest już po stronie ukraińskiej. Czekamy na ewentualne uwagi albo zaakceptowanie tych wyjaśnień oraz wizytę inspektorów ukraińskich w Polsce, jeżeli chcą potwierdzić naocznie informacje, które zostały tam przedstawione. Chodzi o to, ażeby

potwierdzić naocznie, że to, co proponujemy, i to, co chcemy eksportować na rynek ukraiński, jest bezpieczne, ażeby mogli to zaudytować. To tyle w kwestii choroby niebieskiego języka.

Natomiast przez pana Dackiewicza została także wywołana kwestia długotrwałych rozmów prowadzonych ze Stanami Zjednoczonymi w celu otwarcia nowych rynków. Proszę państwa, Stany Zjednoczone są bardzo wymagającym rynkiem, bardzo wymagającym. Mamy otwartych ponad 50 rynków, ponad 550 świadectw ustalonych z różnymi krajami trzecimi, czyli – innymi słowy – krajami pozaunijnymi, do których eksportujemy produkty pochodzenia zwierzęcego, bo o nich mówię z ramienia inspekcji weterynaryjnej.

Stany Zjednoczone są jednym z niewielu krajów, żeby nie powiedzieć dwóch, gdzie nabycie uprawnień eksportowych, otwarcie rynku, a potem nawet po otwarciu rynku nabycie uprawnień eksportowych przez zakład... To znaczy nadanie tych uprawnień wiąże się ze specyficzną procedurą, procedurą trójstopniowego zatwierdzania zakładów, a więc przez poziom powiatowy, wojewódzki i poziom centralny. Dopiero zakład, podmiot, który przejdzie wszystkie trzy kontrole pozytywnie, może uzyskać uprawnienia na rynek.

To wiąże się, proszę państwa, także z tym, że przepisy amerykańskie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo żywności, są odmienne od przepisów unijnych. Stąd tak długi i żmudny proces, taka jest prawda. Zostało to zauważone i przedstawione w tym materiale. Wymaga to długotrwałych procedur, długotrwałych konsultacji, wymiany informacji, odpowiadania na pytania strony amerykańskiej, gdyż tak jak wspominałem, przepisy, podejście do nadzoru w zakresie produkcji produktów pochodzenia zwierzęcego w Ameryce, w oparciu o przepisy amerykańskie – to wszystko jest inne. Szukamy elementów wspólnych, udowadniamy na podstawie naszych przepisów, że ten nadzór jest bezpieczny, że spełnia wymagania, szukamy kompromisów. To wszystko powoduje, że trwa to tak długi czas.

Z informacji, którą państwo uzyskali, wynika, że z naszej strony, z poziomu inspekcji weterynaryjnej, jesteśmy na bieżąco i jeżeli tylko pojawia się jakaś prośba o doprecyzowanie, o doszczegółowienie pewnych informacji, o wyjaśnianie sposobu prowadzenia nadzoru... A więc jeżeli strona amerykańska w ramach prac dwustronnych, bilateralnych, jakie z nimi prowadzimy w celu otwarcia rynków, zadaje nam jakiegokolwiek pytania, to my na bieżąco podchodzimy do tego bardzo poważnie. Udzielamy odpowiedzi, ażeby z naszej perspektywy, z naszej strony nie było żadnego przesunięcia czasowego. To, co jest po naszej stronie, realizujemy, jak tylko to możliwe, w najszybszym terminie. Natomiast wymaga to także współpracy strony amerykańskiej.

Tak jak wcześniej wspominałem, przepisy amerykańskie, jeśli chodzi o nadzór, są różne w stosunku do tego, jakie wymogi są nakładane przez przepisy unijne. Stąd taki długi czas w uzyskaniu uprawnień na rynek amerykański. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze przedstawiciel resortu rolnictwa chciałby zabrać głos?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Grzegorz Sobczyński:

Tak, jeszcze zabiorę głos w kwestii prośby o uzupełnienie informacji i danych dotyczących na przykład systemów jakości, jak to wygląda, jaki jest podział i udział tych produktów w eksporcie. Uzupełnimy tę informację. Po prostu dopytam w ministerstwie zaprzyjaźniony departament, który odpowiada za kwestie jakościowe. Postaramy się tę informację uzyskać i zobaczę, czy da się to w ten sposób wyodrębnić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Nie, nie. Zrobimy drugą turę pytań, dobrze? Najpierw odpowiada resort. Jak będzie potrzeba, to jeszcze raz dopytamy, ale trzymajmy się porządku.

Czy pan dyrektor Szewczuk chciałby też udzielić odpowiedzi na zadane pytanie?

Zastępca dyrektora departamentu MF Piotr Szewczuk:

Pani przewodnicząca, raczej nie było pytań do nas. Pytania skierowane były raczej do kolegów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dobrze. To dziękuję.

Jeśli ze strony resortu to wszystko, to bardzo proszę, dr Zwolińska jeszcze. Teraz jest czas na dopytanie.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana z Głównej Inspekcji Weterynaryjnej. Rozumiem, że udało się odblokować eksport materiału genetycznego do Ukrainy, ale eksport żywca jest w dalszym ciągu objęty zakazem, tak?

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Tak.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

OK.

Jeżeli mówicie państwo o zmianie klasyfikacji choroby do kategorii D i E, czy chodzi o to, że to jest zmiana wynikająca z tego, że został stwierdzony inny wektor przenoszenia choroby? Podkreślał pan, że to jest ta kwestia owadów.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Podkreśliłem to, tak jak było w informacji. Powiem tak: kwestia klasyfikacji choroby, zmiana klasyfikacji czy sposobu postępowania w związku ze stwierdzeniem choroby niebieskiego języka wynika z tego, że weszło rozporządzenie, pakiet przepisów unijnych, który na nowo definiuje sposoby i kategoryzuje choroby. Z tego to wynika. Chciałem podkreślić, że to, iż owady są wektorem, wpływa na to, że bardzo ważną kwestią jest analiza ryzyka, jaką należy brać pod uwagę przy wprowadzaniu ograniczeń związanych z przemieszczaniem zwierząt.

Natomiast, przepraszam pani doktor, ale ja jestem dyrektorem Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego, nie jestem ekspertem. Przyznam, że to są kwestie związane już z żywymi zwierzętami, ze zwalczaniem chorób, więc nie chciałbym wchodzić w szczegóły. Jeżeli jest pytanie, to my odpowiemy pisemnie, zwrócę się do koleżanek i kolegów z biura zakaźnego i wówczas ten temat zostanie dogłębnie wyjaśniony. Tak jak mówię, w kwestiach dotyczących produkcji żywności czuję się jak najbardziej kompetentny, natomiast jeżeli chodzi o wchodzenie w szczegóły dotyczące zwalczania chorób, to nie czuję się kompetentny, bo nie zajmuję się tym merytorycznie w Głównym Inspektoracie Weterynarii.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

OK. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Jeszcze chciałam poprosić o odniesienie się do statystyki, czyli tego, co jest de facto w bazie IRZ.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Grzegorz Sobczyński:

Wszystkie zwierzęta są ujęte w tej statystyce.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Czyli niezależnie od tego, jaka jest skala, jaka jest wysokość obsady itd., to jest całość tego, co państwo macie u siebie w bazie.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Grzegorz Sobczyński:

Tak.

Koordynatorka ds. rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan...

Przewodniczący KR PFR Mirosław Dackiewicz:

Dackiewicz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Przewodniczący Dackiewicz.

Przewodniczący KR PFR Mirosław Dackiewicz:

Ja tylko jedno słowo, pani przewodnicząca.

Panie dyrektorze, broń Boże, nie było moim zamiarem, żeby krytykować, że 10 lat trwają negocjacje, bo ja to rozumiem. Pracowałem 25 lat w amerykańskim koncernie mięsnym, więc bardzo dobrze znam procedury. Natomiast prawda jest taka, że zastanawiam się, czy biorąc pod uwagę amerykański rynek wołowiny, ma to dalszy sens. Trwa to bowiem 10 lat i nie wiem, jakie są koszty tych zabiegów, żeby mieć jakiś być może w przyszłości minimalny rezultat. Jednak te kierunki naszego eksportu... Pan był łaskaw powiedzieć, że mamy duże osiągnięcia na innych rynkach, staramy się lokować na rynkach trzecich itd. Trochę biednie to wygląda. Właściwie z naszych bilateralnych kwestii to są dwa tematy, których i tak nie możemy przez 10 lat załatwić.

Tylko w takim kontekście to powiedziałem, mając świadomość, że głową ściany się nie przebiję. Tak że dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dziękuję.

Czy pan dyrektor chciałby się odnieść, czy nie ma potrzeby? Było to uzupełnienie, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Grzegorz Sobczyński:

Nie ma potrzeby. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Tracz (KO):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłoszeń. Zamykam zatem dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie podkomisji.

Bardzo państwu dziękuję za obecność i za wyrozumiałość co do opóźnionych głosowań.